

ORZECZENIE

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Jacek Dunikowski
Sędziowie	SSA Andrzej Ulitko SSA Piotr Sławomir Niedzielak (spr.)
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale Andrzeja Ostapy - Prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej Oddziałowego Biura Lustracyjnego w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2014 r. sprawy

lustrowanego **A. K.**

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę lustrowanego

od orzeczenia Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 10 lutego 2014r.

w przedmiocie zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego

I. utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie;

II. obciąża A. K. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej Oddziałowego Biura Lustracyjnego w Białymstoku wystąpił do Sądu Okręgowego w Białymstoku z wnioskiem o wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec A. K., aktualnie niepełniącego funkcji publicznych i wydanie orzeczenia stwierdzającego, że złożył on niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Postanowieniem z dnia 31 grudnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku postanowił wszcząć postępowanie lustracyjne wobec A. K. syna E., urodzonego (...) w B..

Orzeczeniem z dnia 10 lutego 2014r. Sąd Okręgowy w Białymstoku na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. 2013.1388- j.t.) stwierdził, że A. K. w związku z pełnieniem funkcji publicznej radcy prawnego złożył 4 lutego 2008 r. niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Na podstawie art. 21a ust. 2a ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U.2013.1388 - j.t.) orzekł wobec lustrowanego A. K. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek tworzenia wynika z ustawy, na okres 5 (pięciu) lat.

Na podstawie art. 21a ust. 2b ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944- 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U.2013.1388 - t.j.) orzekł wobec lustrowanego A. K. zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt. 2- 57 ww. ustawy, na okres 5 (pięciu) lat.

Na podstawie art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U.2013.1388 - t.j.) w zw. z art. 627 k.p.k. zasądził od lustrowanego A. K. na rzecz Skarbu Państwa 171 (sto siedemdziesiąt jeden) złotych tytułem kosztów sądowych.

Orzeczenie to zaskarżył w całości obrońca lustrowanego. Na podstawie przepisów art. 427 § 1 i 2 kpk, art. 438 pkt 2 i 3 kpk, art. 21a ust. 1 zd. 2 ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów z dnia 18 października 2006 roku zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

- obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4, 7 i 410 kpk, odzwierciedlającą się nieuwzględnieniem całości materiału dowodowego w sprawie, w tym okoliczności przemawiających na korzyść lustrowanego (m.in. werbowanie członków (...) było dozwolone jedynie w bardzo ważnych przypadkach po udzieleniu zgody najwyższych władz partii; świadkowie nie wiązali osoby lustrowanego z działalnością komunistyczną, ani opozycyjną; preparowanie meldunków przez funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa), co doprowadziło do oparcia orzeczenia jedynie na dowodach o niekorzystnym wydzwieku (wybrakowana teczka personalna; rzekome pobieranie wynagrodzenia), a także dowolną oceną przeprowadzonych dowodów, bez uwzględnienia zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy historycznej i doświadczenia życiowego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść a wyrażający się uznaniem, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że lustrowany był tajnym i świadomym pracownikiem, podczas gdy w rzeczywistości przekazywane mu pieniądze stanowiły wsparcie finansowe członka partii, spotkanie opłatkowe było organizowane wyłącznie w celach zacieśnienia kontaktów pomiędzy wykładowcami a studentami, zaś niezaakceptowania jego pracy doktorskiej przez Profesora S. był jedynie wynikiem jej niedopracowania.

Mając powyższe na uwadze wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uznanie ze złożone przez A. K. w dniu 4 lutego 2008 roku oświadczenie lustracyjne było zgodne z prawdą.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy lustrowanego jako bezzasadna w stopniu oczywistym nie zasługuje na uwzględnienie.

Analiza zaskarżonego orzeczenia i jego uzasadnienia, przez pryzmat treści wywiedzonego środka odwoławczego, w kontekście całości ujawnionego materiału dowodowego, nie daje obiektywnych podstaw do uznania, aby było ono dotknięte, w istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy zakresie, podniesioną w apelacji obrazą przepisów postępowania, a w konsekwencji wskazywanymi przez skarżącego błędami w ustaleniach faktycznych.

Sąd Okręgowy – wbrew stanowisku skarżącego – dokonał wszechstronnej i wnikliwej analizy wszystkich istotnych okoliczności sprawy, zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla lustrowanego i na tej podstawie poczynił trafne ustalenia faktyczne, mające jednoznacznie walor obiektywnego odtworzenia zaistniałego stanu rzeczy, które dawały pełne podstawy do przyjęcia, że A. K. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Jednocześnie uzasadnienie

zaskarżonego orzeczenia jasno przedstawia rozumowanie Sądu meriti, które doprowadziło do wydania zaskarżonego orzeczenia – wskazuje okoliczności, które Sąd I instancji uznał za udowodnione lub nieudowodnione oraz na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Rozumowanie to jest wolne od błędów logicznych oraz zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

W takim kontekście, zaskarżone orzeczenie – wbrew zarzutom apelacji – nie jest dowolne i znajduje pełną ochronę prawa procesowego, zaś wyłącznie polemiczne stanowisko apelującego żadną miarą nie może go podważyć.

W świetle ujawnionych dowodów Sąd Okręgowy trafnie uznał, że zachowanie A. K. wypełniało znamiona tajnej świadomej współpracy z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa, o której mowa w przepisie art. 3a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów.

Należy podkreślić, że lustrowany w obszernych wyjaśnieniach – de facto – nie zaprzeczał kontaktom z funkcjonariuszami Wojskowej Służby Wewnętrznej i Służby Bezpieczeństwa, przyznał, że przekazywał im informacje ustnie i na piśmie, a te drugie sygnował pseudonimem (...), w ramach tych kontaktów otrzymywał od funkcjonariuszy pieniądze, zaś całość tych okoliczności pozostawała dla osób trzecich tajemnicą.

Lustrowany i jego obrońca domagają się natomiast odmiennej niż dokonana przez Sąd Okręgowy oceny ujawnionych faktów błędnie zakładając, że współpraca, o której mowa w art. 3a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów, wobec treści preambuły ustawy, musi się wiązać ze zwalczaniem opozycji demokratycznej - naruszaniem wolności i praw człowieka i obywatela, co nigdy nie było zamiarem lustrowanego.

Stanowisko lustrowanego i jego obrońcy jest oczywiście błędne.

Podkreślić należy, że preambuła do ustawy lustracyjnej z 18 października 2006 roku stanowi wyłącznie swego rodzaju deklarację polityczno-ideową i określa cel lustracji, którym było napiętnowanie (w życiu społecznym) i ukaranie (poprzez zastosowanie sankcji wskazanych przez samą ustawę) osób kolaborujących z ustrojem totalitarnym, w tych formach zjawiskowych, które wskazano w samej ustawie. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 11 maja 2007 roku w sprawie K 2/07 - OTKA - 2007/5/48 wypowiedziawszy się na temat znaczenia prawnego preambuły do ustawy lustracyjnej, stwierdził, że "sama w sobie preambuła nie rodzi skutków prawnych dla adresatów ustawy. Preambuła przede wszystkim określa cel ustawy i determinuje jej charakter, co wpływa na ocenę, czy ustawa odpowiada standardom konstytucyjności...". W judykaturze nie budzi zatem żadnej wątpliwości, że ustawodawca ocenił negatywnie całość działania organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego, których nadrzędnym celem było zwalczanie przejawów demokracji i łamanie praw człowieka i przyjął w art. 3a ust. 1 ustawy, iż współpracą w jej rozumieniu są wszelkie kontakty z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji, a nie tylko te, które były związane ze zwalczaniem opozycji.

Kwestia naruszania wolności i praw człowieka i obywatela miałyby dopiero znaczenie, gdyby lustrowany miał ustawowy obowiązek przekazywania informacji organom bezpieczeństwa państwa (o czym mowa w art. 3a ust. 2 ustawy), co jednak bezsprzecznie nie miało miejsca w okolicznościach wynikających z zebranego materiału dowodowego.

W tych okolicznościach dla rozstrzygnięcia, iż lustrowany złożył nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne nie mają żadnego znaczenia twierdzenia lustrowanego, że udzielanie informacji było partyjną przysługą, zaś pieniądze które w związku z tym przyjął formą bezzwrotnej zapomogi, czy też pożyczki. Nota bene nie sposób uznać, aby lustrowany, biorąc pod uwagę jego status społeczny, wynikający z poziomu i rodzaju wykształcenia rzeczywiście w taki właśnie sposób mógł postrzegać swoje relacje z funkcjonariuszami Wojskowej Służby Wewnętrznej i Służby Bezpieczeństwa. Trzeba też podkreślić, że lustrowany, niezależnie od forsowanych aktualnie ocen własnego zachowania, składając

oświadczenie lustracyjne, zataił swe kontakty z Wojskową Służbą Wewnętrzną i Służbą Bezpieczeństwa nie z innego powodu, lecz z uwagi na obawę infamii, co jasno wynika ze złożonych przez niego wyjaśnień.

Odrzucić również należy tezę obrony, iż przekazywane przez lustrowanego informacje były oficjalne i ogólnie dostępne, jak również nie wymagały operacyjnego pozyskiwania.

Niezależnie bowiem od kwestii, iż o istnieniu „współpracy”, w rozumieniu ustawy lustracyjnej, decyduje sam fakt przekazywania informacji organom bezpieczeństwa państwa, bez znaczenia jest natomiast wartość przekazywanych informacji, podnieść wypada – w kontekście pozorności współpracy, gdyż do tego najpewniej zmierzał skarżący – że wartości informacji nie sposób oceniać stosując dzisiejsze kryteria, zapominając o realiach w jakich były pozyskiwane. Dokonywanie swobodnych ocen we wskazanym wyżej zakresie wymaga jednoznacznie uwzględniania ówczesnego kontekstu społeczno-politycznego, bowiem informacje, które z dzisiejszego punktu widzenia, tj. w realiach demokratycznego państwa prawnego i dostępu do informacji, uwarunkowanego między innymi istnieniem globalnej sieci komputerowej i jej pochodnych, wydają się błahe lub pozorne, w rzeczywistości miały zupełnie inne znaczenie w świetle zadań aparatu bezpieczeństwa w państwie totalitarnym, jakim była Polska Rzeczpospolita Ludowa. Sąd Okręgowy omawiane problemy dostrzegł i trafnie rozważył, czemu dał wyraz w uzasadnieniu orzeczenia. Z przeprowadzonych dowodów wynika bowiem jednoznacznie, że informacje, które lustrowany przekazywał Służbie Bezpieczeństwa nie były powszechnie znane i pozbawione wartości merytorycznej w kontekście przydatności dla ówczesnych organów bezpieczeństwa państwa. Przypomnieć należy, że lustrowany informował funkcjonariuszy między innymi o tym co się działo na zebraniach Zakładu, w którym pracował na Uniwersytecie. Zebrania te bezsprzecznie nie miały otwartego charakteru, uczestniczyli w nich pracownicy Zakładu i osoby zaproszone przez kierownika Zakładu, zaś przebieg zebrań, prowadzone dyskusje – ich przedmiot i postawy uczestników, miały ze swej istoty znaczenie w świetle zadań Służby Bezpieczeństwa, nawet wówczas gdy pozbawione były opozycyjnego kontekstu. Podnieść zarazem wypada, że dobitnym dowodem na to, że współpraca lustrowanego była rzeczywista a nie pozorna są dokumenty ze sprawy obiektowej (...) (k.282-286). Całość powyższych okoliczności zasadnie nie uszła uwadze Sądu Okręgowego.

Na marginesie należy przy tym zaznaczyć, że lustrowany za przekazywane informacje otrzymywał gratyfikacje pieniężne, a te otrzymywali tylko tajni współpracownicy, którzy rzeczywiście współpracowali z organami bezpieczeństwa państwa i co więcej przekazywali im istotne dla realizacji zadań tych służb informacje. W tym zakresie gołosłowne są twierdzenia apelującego, że lustrowany pieniądze otrzymywał jako wsparcie finansowe uczciwego i obowiązkowego członka (...).

Sąd Okręgowy odniósł się również do zagadnienia dotyczącego „zakazu” werbowania członków (...) i trafnie wykazał, że rzeczony „zakaz” nie miał charakteru bezwzględny, tym bardziej w sytuacji inwigilacji (...) środowiska akademickiego. Ponadto trafnie podniósł w tym kontekście prokurator, że lustrowany został pierwotnie pozyskany, w czasie gdy odbywał służbę wojskową, przez Wojskową Służbę Wewnętrzną, która – z uwagi na wysokie upartyjnienie inwigilowanego środowiska – kierowała się innymi zasadami przy pozyskiwaniu współpracowników, niż Służba Bezpieczeństwa, która ostatecznie przejęła kontakt z lustrowanym.

Na koniec należy podnieść, że przyczyny zorganizowania przez lustrowanego spotkania opłatkowego, jak również niezaakceptowania pracy doktorskiej lustrowanego, nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Przyjęcie za prawdziwe twierdzeń lustrowanego w tym względzie, w świetle całości ujawnionych okoliczności sprawy, nie może bowiem podważyć trafności zaskarżonego orzeczenia.

Podsumowując powyższe, wbrew tezom skarżącego, współpraca lustrowanego spełniała pięć elementów, które – w świetle przywołanego przez Sąd Okręgowy stanowiska Trybunału Konstytucyjnego – definiują ustawowe pojęcie współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, w rozumieniu art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej. Dlatego też, zaskarżone orzeczenie jawi się, jako w pełni prawidłowe, zaś wywiedziona apelacja, jako oczywiście bezzasadna.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto zgodnie z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie.

PN/ms/mz